

METAFIZYKA



Księga Alfa (I)¹

1. Doświadczenie, wiedza, mądrość (filozofia)

Wszyscy ludzie z natury dążą do poznania, czego dowodem jest ich umiłowanie zmysłów (bo, nawet niezależnie od ich praktycznej użyteczności, miłują je dla nich samych), a zwłaszcza ponad wszystkie inne dla wzroku². Nie tylko bowiem gdy działamy, ale nawet wtedy, gdy nie mamy niczego praktycznego na względzie, stawiamy wzrok ponad wszystkie inne zmysły. Przyczyną zaś jest to, że ze wszystkich zmysłów wzrok w najwyższym stopniu umożliwia nam poznanie i ujawnia wiele różnic.

¹ Księga A jest historycznym wstępem do *Metafizyki*, a zarazem wprowadzeniem do filozofii przedsokratycznej i platońskiej. Wychodząc od pierwszych spekulacji myślicieli greckich, przechodzi następnie Arystoteles do przeglądu różnych systemów filozoficznych, wydzielając z nich te elementy prawdy, które, według jego przekonania, tkwią w nich. Pragnie z tych poglądów wydobyć zasady własnej filozofii. W pierwszym rozdziale naszkicowany jest rozwój myśli od percepcji do wiedzy, poprzez pamięć, doświadczenie i naukowe poznanie (τεχνη). Głównym jednakże celem jest wykazanie, że σοφία jest wiedzą o pierwszych przyczynach i zasadach. Jaeger wykazał (*Aristoteles. Grundlegung einer Geschichte seiner Entwicklung*, 2 wyd., 1955, s. 69), że rozdziały 1 i 2 ks. A opierają się na ujęciu tego tematu w *Protreptikos*. O przechodzeniu od percepcji do wiedzy, por. *An. wtóre*, ks. II, rozdz. 19.

² O wyższości wzroku nad innymi zmysłami mówi Arystoteles szerzej w traktacie *O zmysłach* (436 b): „Spośród wzmiankowanych zmysłów wzrok, jako taki, góruje [nad innymi] we wszystkim, co ma związek z koniecznościami życiowymi (πρός τὰ ἀναγκαῖα καὶ αὐτῶν), natomiast w stosunku do rozumu naczelną rolę zajmuje słuch, choć czyni to tylko przygodnie (πρός νοῦν καὶ κατὰ συμβεβηκός). W rzeczy samej – czytamy dalej w tym ustępie – władza wzroku daje nam poznać przeliczne i niezmiernie urozmaicone różnice [między rzeczami], choćby z tego względu, że wszystkie ciała są kolorowe. Toteż głównie tym zmysłem postrzegamy «wspólne» własności podpadające pod zmysły (a rozumiem przez nie: figurę, wielkość, ruch, liczbę). W przeciwieństwie do tego słuch objawia tylko różnice zachodzące między dźwiękami [...]. Mimo to, chociaż tylko przygodnie, słuch jest tym właśnie zmysłem, który w największej mierze przyczynia się do rozwoju umysłowego, albowiem wykład jest organem nauczania tylko o tyle, o ile jest słyszany (ὁ γὰρ λόγος αἰτιόσ ἐστι τῆς μαθησεως ἀκουστός ὢν)”. Aleksander wyjaśnia, że w kolorze występują liczne różnice, natomiast dotykiem odczuwamy tylko pary przeciwieństw, takich jak: ciepło – zimno, wilgoć – suchość. O ważności wzroku w procesie poznania pisał już wcześniej Platon (*Tim.* 47 A - B): „Wzrok, według mego zdania, jest dla nas przyczyną największego pożytku. Bo z obecnych myśli o świecie żadna nie byłaby nigdy wypowiedziana, gdybyśmy ani gwiazd, ani słońca, ani nieba nie widzieli. A tymczasem oglądanie dnia i nocy, miesiące i obiegi roczne wytwarzają liczbę i pojęcie czasu, i od nich pochodzą badania nad naturą wszechświata. Stąd doszliśmy do filozofii, a większego dobra ród śmiertelny nie dostał ani nie dostanie nigdy w darze od bogów. To właśnie ja nazywam największą wartością naszych oczu” (przekł. W. Witwickiego).

980 b

Z natury zwierzęta rodzą się obdarzone zdolnością postrzegania, ale tylko u niektórych, nie u wszystkich, ze spostrzeżeń tworzy się pamięć³. Wskutek tego zwierzęta obdarzone pamięcią są bardziej inteligentne i bardziej pojętne (φρονιμώτερα καὶ μαθητικώτερα)⁴ od tych, które nie są zdolne do zapamiętywania. Te, które nie mogą słuchać dźwięków (jak na przykład pszczoły i inne gatunki zwierząt tego rodzaju), są inteligentne, ale nie pojętne (to znaczy niezdolne do uczenia się); natomiast te, które mają i pamięć, i słuch, są pojętne.

A więc inne [zwierzęta] żyją za sprawą wyobraźni i pamięci⁵ z małym udziałem doświadczenia (ἐμπειρίας δὲ μετέχει μικρόν)⁶, gdy tymczasem rodzaj ludzki żyje również za sprawą umiejętności i rozumowania (τέχνη)⁷. Z pamięci powstaje u

³ W *O duszy* (428 a 10) wymienia Arystoteles mrówki, pszczoły i robaki jako nie mające wyobraźni (φαντασία), od której pamięć jest uzależniona, bo pamięć jest utrwalonym wyobrażeniem rozpatrywanym jako obraz przedmiotu, od którego pochodzi" (*O pamięci* 451 a 14).

⁴ Tutaj wyrazy φρονιμώτερα καὶ μαθητικώτερα są niemal synonimami, ale gdzie indziej otrzymują inne znaczenie; wobec tego Bywater proponuje wstawienie τὰ δὲ po φρονιμώτερα; w przekładzie: „wskutek tego zwierzęta obdarzone pamięcią są bardziej inteligentne, a inne bardziej pojętne”. Termin φρόνιμος nie został użyty w ścisłym znaczeniu, tak jak w *Etyce nik.*, gdzie w 1140 b 20 czytamy: ἀνάγκη τὴν φρόνησιν ἔξιν εἶναι μετὰ λόγου ἀληθῆ περὶ τὰ ἀνθρώπινα ἀγαθὰ πρακτικῆν („Wynika więc stąd, że rozsądek jest trwałą dyspozycją do działania, opartą na trafnym rozważaniu tego, co jest dobre dla ludzi”). Φρόνησις występująca u zwierząt nie wiąże się z rozumem (λόγος). Występowanie jej u zwierząt w tym sensie podkreślone jest w *Etyce nik.* 1141 a 26: „Dlatego mówi się nawet o niektórych zwierzętach, że są rozsądne – o tych mianowicie, które mają zdolność przewidywania w sprawach związanych z ich własnym życiem” (przekł. D. Gromskiej). Por. również *O rodzeniu się zwierząt* 753 a 11. Φρόνησις może więc znaczyć tyle co „mądrość praktyczna”, „inteligencja” w przeciwieństwie do σοφία co można by oddać przez „mądrość spekulatywną”.

⁵ Stosunek wyobraźni (φαντασία) do pamięci (μνήμη) jest określony w *O pamięci* 451 a 14 – μνήμη jest φαντάσματος ὡς εἰκόνας οὐ φάντασμα ἔστις, tzn. ażeby mieć pamięć, trzeba nie tylko zatrzymywać obraz, lecz także rozpoznawać go jako przedmiot. Dalej, z pamięcią jest związane (a z φαντασία, nie) poczucie czasu – διὸ μετὰ χρόνου πᾶσα μνήμη (*O pamięci* 449 b 28). Natura wyobraźni φαντασία jest dyskutowana w *O duszy* 427 b 29 - 429 a 9.

⁶ Ἐμπειρία (doświadczenie) jest łącznikiem między pamięcią a poznaniem naukowym, czyli wiedzą. Zwierzęta posługują się doświadczeniem w niewielkim stopniu. Wydaje się, że nie różni się ono od pamięci, bo doświadczenie to utrwalenie pamięciowe wielu obrazów danej rzeczy. U zwierząt, które mogą utrzymywać obrazy pamięciowe, występuje εμπειρία okazjonalnie, u człowieka natomiast w formie stałej. Jeżeli lekarstwo wyleczyło z choroby Kalliasa i Sokratesa, to może również wyleczyć i trzecią osobę, ponieważ ma ono ogólny charakter. To jest właśnie poznanie naukowe, czyli wiedza, bo człowiek może ująć ogólne zjawisko, którego przykładem jest Kallias i Sokrates, i rozszerzyć je na inne osoby. Jednakże Aleksander sądzi, że Arystoteles w rzeczywistości odmawia zwierzętom εμπειρία, a pogląd ten potwierdzałoby również zdanie (980 b 28): γίνεται δὲκ τῆς μνήμης εμπειρία τοῖς ἀνθρώποις (z pamięci powstaje u ludzi doświadczenie) i to, że εμπειρία nie wszędzie jest przypisywana zwierzętom.

⁷ Τέχνη to nie tylko sztuki, ale także umiejętności praktyczne. Τέχνη obejmuje zarówno istotę teoretycznej wiedzy, jak i umiejętności praktycznych, które tę wiedzę czynią dla życia użyteczną. W. Jaeger wyjaśnia znaczenie tego wyrazu często mylnie tłumaczonego. „Der Grieche bezeichnet die Wissenschaften als τέχνη, weil den produktiven Kultursinn der theoretischen Beschäftigung keinen Augenblick aus dem Auge verliert. Die τέχνη umfasst eben beides, den Inbegriff theoretischen Wissens (in diesem Sinne wird sie von Platon und Aristoteles der εμπειρία gegenüber stellt, weil sie unter Wissens ein begriffliches Erkennen verstehen) und des Könnens, das dieses Wissen für das Leben fruchtbar macht” (*Aristoteles*, wyd. cyt. s. 275, przyp. 2). Na niewłaściwe tłumaczenie tego terminu zwraca

ludzi doświadczenie. Z wielokrotnych bowiem wspomnień tej samej rzeczy (μῶς ἐμπερίως) powstaje w końcu możliwość pojedynczego doświadczenia.

Wydaje się zatem, że doświadczenie jest czymś podobnym do wiedzy i umiejętności, ale w rzeczywistości wiedza naukowa i umiejętności praktyczne wypływają u ludzi z doświadczenia. „Doświadczenie bowiem stworzyło, wiedzę – mówi Polos⁸ – a brak doświadczenia zrodził przypadkowość”. Wiedza praktyczna rodzi się wtedy, gdy z wielu postrzeżeń doświadczalnych tworzy się ogólny sąd o podobnych rzeczach. Gdy się mianowicie urobiło sąd, że chorującemu Kalliasowi na taką a taką chorobę pomogło takie a takie lekarstwo, a także i Sokratesowi, i wielu innym poszczególnym osobom, to sąd taki jest doświadczeniem. Jeżeli zaś [lekarstwo] pomogło w ogóle wszystkim ludziom, którzy cierpią na pewien rodzaj określonej choroby, na przykład zaflegmionym albo cierpiącym na żółć, albo tym, którzy mają wysoką gorączkę, to mamy do czynienia z wiedzą (τέχνη). Tam, gdzie chodzi o działanie, doświadczenie, jak się zdaje, niczym nie różni się od wiedzy, a nawet ludzie doświadczeni prędzej osiągają cel niż niedoświadczeni teoretycy. (Przyczyną jest to, że doświadczenie jest poznaniem poszczególnych przypadków, a wiedza jest poznaniem ogółu, i że wszelkie działania i wytwory odnoszą się do poszczególnych przypadków. Bo lekarz leczy nie „człowieka” – chyba przypadkiem – lecz Kalliasa albo Sokratesa, albo kogoś innego tak nazwanego, który prócz tego jest także „człowiekiem”. Jeżeli więc ktoś posiada teorię bez doświadczenia i wiedzę ogólną, a nie zna poszczególnych faktów objętych tą wiedzą, będzie często popełniał błędy w leczeniu; leczy się bowiem poszczególnego człowieka.) Myślimy jednak, że poznanie (τὸ εἶδέναι) i zdolność rozumienia (ἐποῖεῖν) należą raczej do wiedzy niż do doświadczenia i sądzimy, że ludzie wiedzy (τοὺς τεχνίτας) są mądrzejsi od empiryków, bo mądrość zależna jest we wszystkich przypadkach raczej od wiedzy. A dzieje się tak dlatego, ponieważ tamci znają przyczynę, a ci nie; empirycy znają skutek (τὸ ὅτι), ale nie znają przyczyny (τὸ διότι), a teoretycy znają i skutek, i przyczynę. Dlatego też uważamy, że architekci we wszelkich sztukach są bardziej czcigodni tudzież więcej wiedzą niż rzemieślnicy, i że są mądrzejsi od nich, ponieważ znają przyczyny tego, co zostało wytworzone (podczas gdy rzemieślnicy działają tak, jak działa przyroda nieożywiona, nie wiedząc, co robią, tak jak płonący ogień – ale podczas gdy nieożywiona przyroda spełnia swe funkcje zgodnie z przyrodzonymi tendencjami, rzemieślnicy czynią to z przyzwyczajenia); tak że nie dlatego uważamy ich za mądrzejszych, ponieważ są zdolni do działania, lecz dlatego, że znają teorię i znają przyczyny. Krótko mówiąc, oznaką człowieka posiadającego wiedzę i człowieka, który jej nie posiada, jest możliwość uczenia i dlatego uważamy, że umiejętność

981 a

981 b

również uwagę F. Dirlmeier: „Ein praktisches können – der griechische Ausdruck ist τέχνη was miessverständlich meist durch «Kunst» übersetzt wird. Sie gehört nicht in die Ethik, weil ihre Aufgabe das Produzieren von etwas ist, ethisches Handeln aber ist keine Production” (*Nikomachische Ethik*, 1957, s. 221).

⁸ Polos był znanym uczniem Gorgiasza. Przytoczone zdanie Polosa pochodzi z platońskiego *Gorgiasza* 448 C i 462 B, C.

(τέχνη) jest bardziej wiedzą niż doświadczenie; tamci bowiem mogą uczyć, a ci drudzy nie.

Ponadto żadnego postrzeżenia zmysłowego nie uważamy za wiedzę prawdziwą (σοφία)⁹; wprawdzie dostarcza najbardziej autorytatywnej wiedzy o poszczególnych faktach, ale nie daje odpowiedzi na pytanie *dłaczego* – na przykład, dlaczego ogień jest gorący, lecz tylko, że jest gorący.

Z początku ten, kto pierwszy wynalazł jakąś sztukę wykraczającą poza ogólnie znane postrzeżenia, był naturalnie podziwiany przez ludzi nie tylko dlatego, że to co wynalazł, było użyteczne, ale też dlatego, że był mądry i wyróżniał się wśród innych. Ale gdy wynalazków było coraz więcej, i gdy niektóre z nich służyły koniecznościom życia a inne wytchnieniu, wynalazcy tych drugich byli oczywiście zawsze szanowani jako mądrzejsi niż ci pierwsi dlatego właśnie, że ich wiedza nie miała na celu korzyści. Dopiero gdy wszystkie tego rodzaju wynalazki zostały dokonane, odkryto teraz te umiejętności, które nie miały na celu przyjemności ani nie służyły koniecznościom życiowym, i to przede wszystkim w tych krajach, w których ludzie mieli dużo wolnego czasu. Dlatego też nauki matematyczne rozwinęły się najpierw w Egipcie¹⁰; tam bowiem kasta kapłańska rozporządzała wolnym czasem.

W *Etyce*¹¹ podaliśmy już różnicę między wiedzą wytwórczą (τέχνη) a wiedzą naukową i innymi pokrewnymi dyscyplinami. Jeżeli tutaj o tym mówimy, to dlatego, że tak zwana mądrość, jak wszyscy przyjmują, dotyczy pierwszych przyczyn i zasad, tak więc, jak powiedzieliśmy przedtem, empiryk (ὁ ἔμπειρος) wydaje się mądrzejszy od tych, co mają tylko wrażenia zmysłowe, a uczoney (τεχνίτης) od empiryka, architekt od rzemieślnika, a nauki teoretyczne zawierają więcej mądrości niż nauki wytwórcze. Jest więc rzeczą jasną, że mądrość jest wiedzą o pewnych zasadach i przyczynach.

2. Charakterystyka mądrości (filozofii) jako wiedzy teoretycznej o pierwszych przyczynach i zasadach

982 a

Skoro poszukujemy tej wiedzy, należałoby zbadać, o jakiego to rodzaju przyczynach i zasadach wiedza jest mądrością. Jeżeli ktoś przyjmie nasze o mędrca, to niebawem stanie się to jaśniejsze. Sądzimy więc, że, po pierwsze

⁹ Σοφία występuje w pewnych rozdziałach *Metafizyki* w różnych znaczeniach; w zależności od kontekstu może znaczyć tyle, co nauka, wiedza prawdziwa, mądrość albo pierwsza filozofia.

¹⁰ O egipskich początkach matematyki por. Platon, *Fajdros* 274 C. Herodot (II 109) przypisuje egipskiej geometrii użyteczny charakter, mianowicie stosowana była ona do pomiaru gruntów zamulanych przez wylewy Nilu. Pewne geometryczne odkrycia mogły być poczynione w toku rozwiązywania niektórych problemów powstałych w związku z usytuowaniem świątyń. Jednakże egipska geometria nie wyszła nigdy poza praktyczne cele dotyczące pomiarów. Arystoteles wspomina również w traktacie *O niebie* o wpływie obserwacji babilońskich kapłanów na grecką astronomię (292 a 7).

¹¹ *Etyka nik.* 1139 b 14 - 1141 b 8.

mędrzec [filozof] musi posiadać wiedzę możliwie o wszystkich rzeczach, mimo iż nie będzie posiadał wiedzy o każdej poszczególniej rzeczy. Po wtóre, mędrce jest ten, kto może poznać trudne rzeczy, niełatwe do poznania dla człowieka (wrażenia zmysłowe są wspólne wszystkim, dlatego są łatwe i nie są znamieniem mądrości). Po trzeciej, ten jest mądrzejszy we wszystkich dziedzinach wiedzy, kto jest skrupulatniejszy [w badaniu] i zdolniejszy do nauczania o przyczynach. Spośród nauk zaś ta, która jest bardziej pożądana ze względu na nią samą i przez wzgląd na poznanie, jest w większym stopniu mądrością niż ta, która jest pożądana ze względu na jej wyniki, a nauka górująca nad innymi (ἀρχικωτέρα) jest w większym stopniu mądrością niż nauka pomocnicza (τῆς ὑπερετούσης). Mędrzec bowiem nie może podlegać niczym rozkazom, lecz sam musi rozkazywać, i nie może słuchać innego, ale na odwrót, mniej mądry musi go słuchać. Tyle i takie mieliśmy uwagi o mądrości i mędrkach [czyli o filozofii i filozofach].

Z tego wynika, że wiedza dotycząca wszystkich rzeczy musi należeć do tego, kto posiada w najwyższym stopniu wiedzę ogólną (wszak on zna w pewien sposób wszystkie przypadki składające się na ten ogół), a cechy charakteryzujące tę wiedzę ogólną są w ogóle dla człowieka najtrudniejsze do poznania (ponieważ znajdują się najdalej od postrzeżeń zmysłowych)¹². Najbardziej zaś ściśle z nauk są te, które w najwyższym stopniu dotyczą pierwszych zasad; te bowiem nauki, które zawierają mniej zasad, są ściślejsze od tych, które obejmują dodatkowe zasady¹³, na przykład arytmetyka od geometrii. Ale też nauka, która bada przyczyny, jest bardziej pouczająca (ἡ τῶν αἰτιῶν θεωρητικὴ μάλλον)¹⁴, bo tymi, którzy nas pouczają, są ci, którzy podają przyczyny każdej rzeczy. A wiedza i poznanie występuje w największym stopniu w wiedzy o tym, co jest najbardziej poznawalne (kto bowiem poszukuje wiedzy dla niej samej, ten wybierze wiedzę w najwyższym stopniu prawdziwą, a jest nią wiedza o tym, co jest najbardziej poznawalne); najbardziej poznawalne są pierwsze zasady i przyczyny, bo za ich pomocą i dzięki nim wszystko inne się poznaje, ale nie na odwrót. Wiedza zaś, która wie, w jakim celu każda rzecz powinna być wykonana, jest wiedzą najwyższą, wyższą niż jakkolwiek wiedza pomocnicza; tym celem jest dobro każdej rzeczy, jak dla całej natury to, co najlepsze. Z wszystkich więc powyższych rozważań wynika, że poszukiwana nazwa stosuje się do tej samej wiedzy: musi to być wiedza poszukująca pierwszych zasad i przyczyn, bo dobro i cel są jedną z przyczyn.

Że nie jest to wiedza wytwórcza, to wynika jasno nawet z nauk pierwszych

982 b

¹² Arystoteles opisuje najczęściej poznanie jako przechodzenie od szczegółów, które są bliższe wrażeniom zmysłowym, do ogółu, który jest dalej od nich. Szczegółowo omawia różne aspekty poznania w *Fizyce* (184 a 21 - b 14). Por. również przypis 2 do księgi I *Fizyki*.

¹³ Arystoteles przeciwstawia nauki wychodzące od mniej licznych zasad (ἐξ ἐλαττόνων), a więc i prostsze i bardziej abstrakcyjne i wskutek tego ściślejsze, naukom, które opierają się na zasadach bardziej złożonych (ἐκ ποσθεσεως). Na przykład arytmetyka jest wcześniejsza od geometrii, która do zasad liczby dodaje zasady rozciągłości.

¹⁴ Chodzi tutaj oczywiście o pierwsze przyczyny (ἡ τῶν πρώτων αἰτιῶν θεωρητικὴ), ponieważ wiedza o pierwszych przyczynach zasługuje bardziej na miano σοφία niż wiedza o przyczynach wtórnych.

filozofów. Dzięki bowiem dziwieniu się ludzie obecni, jak i pierwsi myśliciele zaczęli filozofować; dziwiły ich początkowo niezwykle zjawiska spotykane codziennie, później z wolna stawali wobec trudniejszych zagadnień, jak na przykład wobec zjawisk związanych z Księżycem, Słońcem i gwiazdami, i wobec powstania wszechświata. A kto jest bezradny i dziwi się, poznaje swoją niewiedzę. (Dlatego nawet miłośnik mitów jest w pewnym sensie miłośnikiem mądrości; bo mit jest pełen dziwów.) Jeżeli więc filozofowali w tym celu, ażeby uniknąć niewiedzy, to jasne, że poszukiwali wiedzy dla poznania, a nie dla jakichś korzyści. Jest to też potwierdzone przez fakty (τὸ συμβεβηκός)¹⁵; bo wtedy, gdy już zatroszczono się o prawie wszystkie potrzeby życiowe, o rzeczy potrzebne do wygody życia i przyjemnego spędzania czasu, zaczęto się rozglądać za tego rodzaju wiedzą (ἡ τοιαύτη φρόνησις)¹⁶. Oczywiście, nie poszukujemy jej dla jakiejś innej korzyści, ale tak, jak wolnym człowiekiem nazywamy tego, który żyje dla siebie samego, a nie dla kogoś innego, tak też wśród nauk ta jest tylko wolna. Tylko ona bowiem istnieje dla siebie samej. Dlatego słusznie można by ją uznać za dziedzinę pozaludzką. Na różne bowiem sposoby natura ludzka jest niewolnicą, tak że według Simonidesa, „tylko bóg mógłby posiadać ten przywilej”, ale byłoby niewłaściwe, ażeby człowiek nie poszukiwał wiedzy, którą może osiągnąć. Jeżeli, jak mówią poeci, bogowie są zawistni z natury, to mogłoby się to zdarzyć i w tym przypadku i wszyscy wybitni w tej dziedzinie wiedzy mogliby być nieszczęśliwi.

983 a Lecz ani bóstwo nie może być zawistne – raczej jak mówi przysłowie „już nie raz bardowie śpiewali fałszywą pieśń” – ani też żadna inna wiedza nie może być uznana za bardziej czcigodną od tej tego rodzaju. Bo wiedza najbardziej boska jest również najbardziej czcigodna; i jedynie ta wiedza może być na dwa sposoby najbardziej boska. Wiedza bowiem, która byłaby najbardziej odpowiednia dla boga, jest wiedzą boską¹⁷, a także i wszelka wiedza, która by dotyczyła rzeczy boskich; a tylko ta wiedza posiada obydwie te cechy; bo (1) tylko bóg może być przyczyną wszystkich rzeczy i pierwszą zasadą, i (2) taką wiedzę albo sam bóg może posiadać, albo przynajmniej w najwyższym stopniu. Wszystkie inne rodzaje wiedzy mogą być pożyteczniejsze od niej, ale żadna nie może być lepsza.

Oczywiście, zdobycie tej wiedzy musi się w pewnym sensie zakończyć czymś przeciwnym do naszego punktu wyjścia. Wszyscy bowiem zaczynają, jak powiedzieliśmy, od zdziwienia, że rzeczy są takie, jakie są, tak jak samoporuszające się przedmioty [wywołują podziw u tych, którzy nie znają przyczyny], czy też przesilenie dnia z nocą, czy niewspółmierność przekątnej kwadratu z bokiem (bo [początkowo] wydaje się dziwne tym wszystkim, którzy nie dostrzegli tego, że istnieje rzecz, która nie może być mierzona nawet najmniejszą jednostką miary). Trzeba jednak, żeby to się przerodziło, zgodnie z przysłowiem, w coś przeciwnego i

¹⁵ Τὸ συμβεβηκός występuje tutaj nie w znaczeniu technicznym i znaczy „bieg wypadków, „fakty” (Ross).

¹⁶ Φρόνησις występuje tutaj w znaczeniu σοφία.

¹⁷ W księdze Lambda Arystoteles twierdzi, że przedmiotem myśli Boga są nie rzeczy i przyczyny rzeczy, lecz on sam.

lepszego, jak to ma miejsce w tych przypadkach, gdy się rzecz dobrze rozumiało. Nic bowiem nie zdziwiłoby tak geometry, jak to, że przekątna byłaby wymierna.

A więc powiedzieliśmy już, jaka ma być natura wiedzy poszukiwanej i jaki jest cel, który ma osiągnąć nasze badanie i całe dociekanie.

¹⁸ Οὐσία oznacza właściwie substancję materialną, najbardziej realny element w rzeczy, ale w pewnych kontekstach, jak na przykład obecnym, może również oznaczać istotę (*quidditas*) albo wreszcie przedmiot konkretny złożony z materii i formy. Τὸ τί ἦν εἶναι to natura rzeczy, istota, forma. Istota jest zbliżona do κοινόν, ogółu, z tą różnicą, że istota jest istotą bytu indywidualnego i konkretnego (τὸδε τι), podczas gdy κοινόν jest jednością jakiegokolwiek wielości.

¹⁹ W dziele o przyrodzie (ἐν τῷς περὶ φύσεως) – Fiz., ks. II, rozdz. 3 i 7.

²⁰ Arystoteles nie twierdzi, że dawniejsi myśliciele uznawali przyczynę materialną. Ostateczną przyczyną jest według niego zupełnie nieuformowana, czysta i niezróżnicowana materia, podczas gdy filozofowie z wyjątkiem Anaksymandra przyjmowali prostą, ale jednak dokładnie określoną formę materii, taką jak jeden z czterech elementów.